

Fryzjer wygrał z ZAiKS-em

16 kwietnia 2014

Wałbrzyski fryzjer nie musi płacić stowarzyszeniu ZAiKS za słuchanie radia w salonie. Wydany przedwczoraj wyrok uznawany jest za przełomowy, ale inny wyrok byłby absurdalny.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Świdnicy wydał wyrok w sprawie wałbrzyskiego fryzjera, który odmawiał płacenia stowarzyszeniu ZAiKS za słuchanie radia swoim salonie. Tym fryzjerem był Marcin Węgrzynowski, który w swoim salonie prosił klientki o niesłuchanie radia i zbierał od nich oświadczenia o tym, że nie słyszą muzyki.

Wydając wyrok sędzia Jacek Szerer zwrócił uwagę na oświadczenia ponad 270 klientek, które dowodziły, iż muzyka w salonie nie ma dla nich znaczenia. Oczywiście dla sędziego liczyły się nie tylko te doświadczenia. Zwrócił on uwagę na wcześniejsze orzecznictwo, włącznie z wyrokiem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 2012 roku, który dotyczył odtwarzania muzyki w gabinecie dentystycznym.

Przypomnijmy, że w 2012 roku unijny Trybunał orzekł, że odtwarzanie muzyki u dentysty nie może być uznane za publiczne udostępnianie. Po pierwsze dlatego, że krąg pacjentów dentysty jest ograniczony. Po drugie dlatego, bo dentysta nie zarabia na muzyce tj. nie ma ona wpływu na standard usług. Jacek Szerer uznał, że w przypadku fryzjera jest podobnie.

Świdnicki sąd podkreślił również, że w tego typu przypadkach należy rozpatrywać sprawy indywidualnie. Czym innym będzie mały salon fryzjerski, czym innym wielka sieć handlowa. Inaczej jest gdy wsiadasz do taksówki, inaczej w długiej podróży autobusem.

Fryzjer oczywiście cieszy się z wyroku. Twierdzi, że przetarł szlaki i pokazał wszystkim fryzjerom, że można walczyć o swoje. Co jednak mówi ZAiKS?

Europejski wyjątek? Nie!

Portal Swidnica24.pl cytuje mecenasa Krzysztof Zuberę, który powiedział, że obawia się, iż może dojść do masowego zrywania umów fryzjerów z ZAiKS-em i będzie to „wyjątek w skali europejskiej”.

Osobiście wątpiłbym w wyjątkowość tej sytuacji, skoro już w 2012 roku Europejski Trybunał Sprawiedliwości wydał bardzo podobny wyrok w sprawie dentysty. Ta sytuacja naprawdę nie była wyjątkowa i tak naprawdę wydany wczoraj wyrok nie był zwycięstwem fryzjera nad ZAiKS-em. Było to zwycięstwo zdrowego rozsądku nad pazernością organizacji takich jak ZAiKS.

W tym miejscu przypomnę coś innego, co naprawdę było wyjątkiem na skalę europejską. Dawno temu, w pewnym zajeździe, na sali jadalnej znajdował się telewizor pozwalający na oglądanie kanału informacyjnego. W takim kanale nie ma zbyt wiele muzyki. Do zajazdu trafili jednak kontrolerzy pewnego stowarzyszenia twórców, którzy bardzo chcieli ściągnąć z właściciela pieniądze za odtwarzanie muzyki.

Kanał informacyjny? Ciężki to orzech do zgryzienia, ale w końcu kontrolerzy coś znaleźli. Na kanale informacyjnym były reklamy, a w reklamach była muzyka. Sprawa trafiła do sądu i dopiero Sąd Apelacyjny uznał, że próba zbierania pieniędzy za muzykę w reklamach to przesada. To był inny przykład, kiedy sąd musiał założyć hamulce na pazerność organizacji zbiorowego zarządzania. Te hamulce trzeba zakładać co jakiś czas, bo organizacje takie jak ZAiKS próbują zbierać pieniądze tam, gdzie nie mają do tego prawa (choćby za muzykę na licencjach Creative Commons, emitowaną np. w Radiu Wolne Media).

Przy procesie wrocławskiego fryzjera kontrolerzy ZAiKS stosowali taką retorykę, jakby fryzjer pozbawiał artystów źródła utrzymania. Zauważmy jednak, że fryzjer płacił abonament RTV, a więc dawał pieniądze na media publiczne. Te media muszą płacić artystom. Wcale nie jest tak, że puszczanie

muzyki z radia to zawsze okradanie artystów.

Oczywiście abonament RTV nie uprawnia do „odtworzenia publicznego” utworów z radia, ale niejeden człowiek głośno puszczający muzykę w domu lub w aucie, dociera do większej publiczności niż ten wąbrzyski fryzjer.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)